

RÓŻA SIEMIENSKA

Opowiadam II

CZYLI CIĄG DALESZY

Rajd samochodowy

Stach opowiada...

Jesteśmy w Kenii od ponad dziesięciu lat. Nagle dociera do nas elektryzująca wiadomość: Polski statek handlowy będzie w Mombasie. Wpływa za tydzień. Oboje z Didi jedziemy z koszem najlepszych ananasów i mango. Rzucamy się na szyję wszystkim pol-

skim marynarzom – od kapitana po zamiatacza pokładu. Kapitana i kilku innych zabieramy na safari.

Kilkanaście lat później kolejna sensacja: międzynarodowy rajd samochodowy po Kenii z polską ekipą. Centrala w Nairobi. Jadę. Wchodzę do szefa naszej ekipy. Przedstawiam się. Po dwudziestu latach pracy w Kenii znam dobrze trasę rajdu. Chcę im dać kilka wskazówek i przedmiotów, które pomogą szybko ją przejechać. Młody człowiek odpowiada, że są dobrze przygotowani, wszystko wiedzą i nic im nie potrzeba. Szlag mnie trafia, ale na szczęście dostrzegam normalnego Polaka, który myje wóz. Pytam go: „Czy macie tu kogoś inteligentnego?” – „Tylko Zasada”. – „To prowadź mnie do tej Zasady”. Ten jest zachwycony moimi radami. Dałem mu dwie pangi: długie, dwustronne noże. „Macie po drodze krzaki *whistling thorns*, które musicie ściąć, żeby jechać dalej”. Daję mu też dwa „dywaniki” – zszyte worki z sizalu²⁵ z wyciętymi dziurami. „Przejeżdżacie przez rzeczkę z wysokimi brzegami. Teraz po małym deszczu podjedziesz pod górę tylko na dywanikach rzucanych przed wóz”.

Rozpoczyna się Rajd Safari. Szef polskiej ekipy, pewny siebie, po dwóch godzinach leży na dnie rowu w rozbitym wozie. Na szczęście tylko ze złamanym obojczykiem. Zasada pierwszy wjeżdża do Nairobi! Tłum, który czekał na rajdowców, podnosi wóz razem z nim i pilotem i wznosząc triumfalne



²⁵ Sizal – bardzo wytrzymałe włókno otrzymywane z liści agawy (*Agave sisalana*).

okrzyki, niesie przez Carambe Avenue w centrum Nairobi. Pierwsze miejsce w rajdzie zdobył ktoś inny, bo miał więcej punktów. Ale co chwala, to chwala. No i początek wieloletniej przyjaźni.